

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 69 (1414)

STANISŁAW ŁAWRYNOWICZ

zmarł nagle w Warszawie dnia 20 marca r. b.

O niepowetowanej stracie nieodżałowanego Współpracownika i Kolegi, zawiadamia z żalem

ZARZĄD

Wileńskiego T-wa Wyciągowego.

Wyniki i horoskopy.

I. Ocenę wyników dyskusji mniejszościowej na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, można już zakończyć. Obszernie i wielokrotnie wypowiedziała się na ten temat prasa wszystkich państw biorących udział w pracach Ligi. Jak to bywa z każdą sprawą zajmującą przez czas jakiś opinię publiczną, problem mniejszości narodowych został odwołany na plan dalszy. Przerwa trwać będzie do czerwca, kiedy „komisja trzech” ma złożyć sprawozdanie ze swoich rozważań komitetowi szerszemu, t. zw. Komitetowi Rady, składającemu się ze zwykłych przedstawicieli państw, reprezentowanych w Radzie, lub też ich zastępców.

Jako materiał dla prac „Komitetu trzech” służąca będzie to wszystko co zostało złożone w formie propozycji podczas ostatniej Sesji Rady wraz z uwagami wypowiedzianymi w dyskusji, oraz wszelkie inne wnioski i uwagi, które w myśl p. 3-go rezolucji przyjętej przez Radę w dn. 7 b. m. Każde państwo — członek Ligi będzie mogło „Komitetowi trzech” nadesłać do dn. 15 kwietnia r. b. Należy więc oczekiwać, że niedługo po upływie tego prekluzyjnego terminu Komitet ten zbierze się celem rozpatrzenia całego zebranego materiału i sformułowania swoich wniosków czy też jedynie poglądów, mających być zreferowanymi „Komitetowi Rady”. Miejszem tego zebrania ma być podobno Londyn, terminem początek maja r. b.

Oczywiście, rzeczywistym wykonawcą tego zadania i autorem sprawozdania „Komitetu trzech” nie będzie żaden z jego członków. Chamberlain jako minister spraw zagran. Wielkiej Brytanji, ma znacznie ważniejsze bezpośrednie obowiązki, niż studjowanie memoriałów w sprawach mniejszościowych, zwłaszcza kiedy w St. Zjednocz. tworzy się nowy rząd, a w Anglii zbliżają się wybory do parlamentu pod niebystwo pomyślni dla konserwatystów auspiciami. P. p. Adatei i Quinones de Leon, zajmujący stanowiska ambasadorów swoich państw w Paryżu, mają również dość z tego tytułu zająć. Praktycznie więc ich robota sprowadzi się do przyjęcia, ewentualnie zmodyfikowania tego, co przygotowuje i opracuje Sekretariat Gener. Ligi Narodów, a właściwie jego Sekcja spraw mniejszości narodowych z p. Sugimurą (Japończykiem) na czele,

Wśród pewnych kół politycznych, szczególnie niemieckich, podnoszono z sarkazmem ten fakt, że załatwianie i regulowanie kwestji mniejszościowych, sprawiających kłopoty — jak dotąd przynajmniej — wyłącznie państwom europejskim dostało się w ręce Japończyków: p. Adatei, jako sprawozdawcy Rady Ligi i p.

Sugimura, jako szefowi sekcji mniejszościowej w Sekretarjacie Ligi, który całą pracą przygotowawczą kierować będzie.

Niemcy skłonni są wogóle w dobrej wierze członków „Komitetu trzech” dopatrywać się intencji mocarstw sprawniających pogrzebu pierwszej klasy wnioskom i życzeniom p. p. Stresemanna i Danduranda. Ogólny ton prasy niemieckiej jest kwaśny i zgryźliwy. Publicystyka niemiecka nie ukrywa bynajmniej tego, że zabieg p. Stresemanna wytoczenia na forum genewskim wielkiej kolubryny mniejszościowej poniósł fiasco i że dyplomacja polska odniosła powonny sukces. Poczesa się jednak ten, że debata rozpoczynająca atak w Genewie odbyła się w bardzo niesprzyjającej koniunkturze i że nie nic nie przesądza dalszego jej przebiegu, który może bardziej odpowiadać celom i widokom Stresemannowski.

Tego rodzaju rozumowanie o tyle tylko ma pewną dozę słuszności, że koniunktura, w której odbywała się ostatnia sesja Rady Ligi nie nosi w sobie cech stałości i niezmienności. Była ona istotnie dla p. Stresemanna nieprzychylna. Opiór delegatów niemieckich na paryskiej konferencji reparatornej, knowania aljackie, kryzys wewnętrzny w Rzeczy, wreszcie zły stan jego zdrowia — wszystko to nie dodawało siły wystąpieniu p. Stresemanna i nie mogło zdobyć dla jego tez szerszego grona członków genewskiego aeropagu, z których najpogotniejsi dopatrzali się w tem wystąpieniu ukrytych obocznych celów i w swoich przemówieniach dali temu swemu przekonaniu niedużo wyraz. Z największym wysiłkiem udało się p. Stresemannowi w ciągu nocy z 6-go na 7-my uratować koncepcję Komitetu Rady, odartą jednak faktycznie z wszelkiego realnego znaczenia.

Ostatni dzień sesji marcowej również nie przyniósł laurów p. Stresemannowi. Zarówno w sprawie Ulitza jak i kilku innych skarg niemieckich z Górno Śląska Rada nie uczyniła zadość żądaniom petentów. Parę skarg dotyczyło spraw tak blahłych, że odczytanie ich wywołało wesołość na sali. Tym razem była też poważna riposta ze strony polskiej. Fakt obicia po twarzy dziecka polskiego przez nauczyciela niemieckiego na Śląsku niemieckim za rozmowę po polsku został w odpowiedzi rządu pruskiego potwierdzony. Dla każdego na sali stało się jasnym, że wszystkie te skargi są objawem walki politycznej polsko-niemieckiej, że idzie tu nie o załatwienie tych lub o tych incydentów z obu stron granicy przez Radę Ligi, lecz o osłabienie i depopularyzowanie stanowiska przeciwnika w walce politycznej.

Testis.

25-lecie prasy litewskiej.

„Liet. Žin.“ zwracają uwagę na to, iż tej wiosny mija 25 lat od chwili, gdy zakaz, stojący na przeszkodzie rozwoju prasy litewskiej, w 1904 r. został cofnięty i w Litwie ukazała się litewska książka i gazeta. Tak doniosły w życiu narodu jubileusz powinien być uroczyste obchodzony. Państwo musi rzec się swych biurokratycznych tradycji i święcić obchód razem z organizacjami społecznymi. Przedewszystkiem więc należałoby się spodziewać, by jubileusz ten nie przypadł w okresie działających dotąd ograniczeń prasowych.

Niestety, jednak, o ile opinja urzędówi narodowców ma być uważana, jako pogląd rządu, to w chwili zbliżającego się święta prasowego ze strony władzy wiele spodziewać się nie należy. Urzędowka narodowców zupełnie niedowzmacza wypowiedzi się za wyehowaniem prasy przy pomocy środków politycznych. Uważając, iż prasa litewska, która święci swe 25-letnie istnienie, nie dojrzała jeszcze do samodzielnego odwierciadlania życia naszego kraju, urzędowka jednocześnie odmawia wydania „świadectwa dojrzałości” również naszemu społeczeństwu, które, według niej, nie zna jeszcze granic swej wolności. Po takich wywodach powstaje poważne pytanie, czy wogóle będzie zezwolone na obchód święta prasy, jako „czynnikowi niedojrzałemu”.

Barwy papieskie.

Pierwotna chorągiew państwa kościelnego i dawnej armji papieskiej była nie biało-żółta, ale czerwono-żółta, ozdobiona prztem obrazami św. Piotra i św. Pawła. Kiedy jednak większą część wojsk papieskich wcielono po obsadzeniu Rzymu przez Napoleona I do armji francuskiej, gdzie zachowały one dawne barwy papieskie, ówczesny papież Pius VII. widział się zmuszonym nadać pozostałej mu sile dekretem z 13 marca 1808 r. postanowił, że chorągiew armji papieskiej będzie odział „nie czerwono-żółta ale biało-żółta”. Barwy te stały się wkrótce bardzo popularne. Z ucieczką Piusa IX do Gaeta w listopadzie 1848 i z obwołaniem republiki rzymskiej papieskie barwy zniknęły na jakiś czas z Rzymu. Jednakże już w r. 1850 wraz z papieżem, osłanianym przez wojska francuskie, chorągwie biało-żółte wróciły do Wiecznego Miasta. Z chwilą wcielenia państwa kościelnego do państwa zjednoczonej Italji biało-żółta chorągiew przestała być symbolem świeckiej potęgi papiewstwa. Dzień 11 lutego b. r. przywrócił barwom papieskim dawne znaczenie.

Obchód 11-iej rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi.

Jutro dn. 24 b. m. Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie obchodzi 11-łą rocznicę ogłoszenia niepodległości Białorusi.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-tej solennym nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, a godz. 13-tej nabożeństwem w cerkwi klasztoru św. Trójcy, wieczorem zaś o godz. 19-tej w sali domu parafjalnego przy kościele św. Mikołaja odbędzie się uroczysta akademja, na której wystąpi referat pos. A. Stepowicz, zaś chóór pod batutą p. Macwicja wykona szereg pieśni.

Sprawa tariff kolejowych

przedmiotem obrad Komisji Gospodarczej klubu Jedyńki.

Ostatnie posiedzenie Komisji Gospodarczej przy Komitecie Regionalnym klubu Jedyńki było poświęcone sprawie tariff kolejowych. W specjalnych referatach zobrazowali stanowisko w tej sprawie poszczególne galezi przemysłu i handlu pp. Bohdanowicz — z fabryk tekturowych, Kroszkin — przemysłu drzewnego, Kronik — tartaków, Kinkulkin — młynarzy i Pisniuk — przemysłu torfianego.

Przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej obecni na tem posiedzeniu wyświeltili tę kwestję ze stanowiska Dyrekcji i oznajmili, na które postulaty Dyrekcja zgodzić się może, na które zaś nie.

Przewodniczący zakomunikował na końcu posiedzenia, że Komitet Regionalny wysunęły postulaty po-

Kowarski, Himelfarb i Fejgin

TELEFON 562 WILNO SZOPENA 8

Składy pro-wincjonalne: Dokszy, Druja, Widze, Brasław, Głębokie, Wołożyn, Hoduciszki

Na zbliżający się sezon nasłenny oferujemy

KONICZYNĘ i TYMOTKĘ

we wszystkich gatunkach w Wilnie oraz ze składów prowincjonalnych.

Dla prowincji — specjalne ulgi.

882-7

Przed pogrzebem marszałka Focha.

Niezliczone tłumy składają hołd wodzowi.

Gotąca manifestacja na rzec Polski.

PARYŻ, 22. III. (Pat.) Defilada tłumów publiczności, składających ostatni hołd marszałkowi Fochowi, trwała bez przerwy w ciągu całego popołudnia. W pokoju, gdzie spoczywa marszałek, znajduje się jeden tylko wieniec kwiatów z wielką wstęgą o barwach polskich, przysłany przez ambasadora Chłapowskiego. Wczoraj wieczorem we wszystkich paryskich kinematografach wyświetlano filmy, przedstawiające główne etapy kariery wojskowej zmarłego.

Wyświetlana na ekranie scena wręczenia marszałkowi Fochowi

Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego w czasie wizyty tego

ostatniego w Paryżu w roku 1921 wywołała gorącą manifestację na

rzecz Polski.

Depeza p. Prezydenta i min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 22. III. (Pat.) Z okazji śmierci marszałka Focha Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta Republiki Francuskiej Gastona Doumergu'a depezę następującej treści:

Do Jego Eksceleńcy Pana Gastona Doumergue, prezydenta Republiki Francuskiej. Paryż.

Z najgłębszym wzruszeniem pośpieszam zapewnić Waszą Eksceleńcję o bardzo szczerym udziale, jaki wraz z całą Polską biorę w bolesnej żalobie, jaka dotknęła Francję przez śmierć Jęgnego z jej największych synów Ferdynanda Focha, marszałka Francji i Polski. Sława i zasługi znakomitego zmarłego, wypróbowanego przyjaciela naszego narodu, pozostaną żyte nawzawsze we wszystkich sercach polskich. (—) Ignacy Mościcki.

Pan minister spraw zagranicznych przesłał na ręce p. ministra Brianda następującą depezę:

Do Jego Eksceleńcy Pana Brianda, ministra spraw zagran. Paryż.

Pospieszam wyrazić Waszej Eksceleńcy moje najserdeczniejsze wyrazy współczucia z okazji bolesnej straty, jaką poniosła Francja, tracąc w osobie marszałka Focha jednego z najwybitniejszych synów, prawdziwe wcielenie genjuszu i bohaterstwa narodu francuskiego.

Podziękowanie ambasadora Laroche'a marsz. Daszyńskiemu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj marszałkowi Sejmu złożył oficjalną wizytę ambasador Francji w Warszawie p. Laroche, składając w imieniu swego rządu szczere podziękowanie za mowę p. marszałka w ubiegłą środę oraz hołd libzy ku czci marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha.

Konkretna propozycja litewska.

W sprawie wymiany towarów.

BERLIN, 2. III. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Kowna, że rząd litewski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie przesłał wczoraj rządowi polskiemu zapowiadziane projekty uregulowania prowizorycznego obrotu handlowego między Polską i Litwą. Propozycje litewskie mają proponować wymianę towarów na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Bezpośredni obrót towarowy poprzez granicę wileńską uważa Litwa, tak jak dawniej, za niemożliwy ze względu na kwestję wileńską, wobec czego proponuje inne punkty graniczne, przez które mogłyby się odbywać obrót towarowy. Punktami temi byłyby granice: litewsko-niemiecka, litewsko-lotewska oraz droga przez Gdańsk i Kłajpedę.

Sprawy komunikacyjne i wolności tranzytu przekazane podkomisji.

GENEWA, 22. III. (Pat.) Komisja komunikacyjno - tranzytowa Ligi Narodów zbadała stan polsko-litewskich pertraktacyj w sprawie komunikacji i wolności tranzytu, poczem przekazała całość spraw podkomisji.

Przeszło 130 osób zginęło w płomieniach.

MOSKWA, 22. III. (Pat.) Podczas pożaru, jaki wybuchł w czasie seansu kinematograficznego we wsi Igolokino gub. Włodzimierskiej zginęło 114 osób. Procz tego 11 osób zostało ciężko poparzonych, 6 zaś lżej. Ogień płonącego filmu przesunął się z niesłychaną szybkością na drewniany budynek, wzniesając panikę wśród obecnych, którzy rzucili się tłumnie ku jednemu wyjściu. Dla przeprowadzenia ślędtwa w tej sprawie i udzielenia pomocy poszkodowanym wyznaczona została z ramienia rządu specjalna komisja.

Sen. Mikłaszewski popełnił samobójstwo.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Ślędtwo w sprawie zgonu sen. Mikłaszewskiego ustaliło, iż dnia poprzedzającego zgon sen. Mikłaszewski telefonował do swego przyjaciela Lewenfischa w Łodzi i skarżył się na wielkie zdenerowanie, wskutek czego p. Lewenfisch wyjechał do Warszawy, lecz nie zastał już sen. Mikłaszewskiego przy życiu. Ponadto władze ślędcze doszły do ustalenia treści listów, które zmarły napisał w przeddzień zgonu do swej żony, teściowej i przyjaciół. Fakt pozostawienia listów przez niego każe się domyślać, iż popełnił on samobójstwo.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego, nie skonstruowano jednak, czy udar nastąpił wskutek środków odurzających. Powołani lekarze rzeczoznawcy stwierdzili zatkucie silnym środkiem preparatowym.

A więc wynik dotychczasowego ślędtwa wskazują, niezbiecie, że sen. Mikłaszewski popełnił samobójstwo.

Konferencja prem. Bartla z P. Prezydentem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj zrana p. prem. Bartel udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja Pana Prezydenta z p. prem. Bartlelem trwała półtora godziny.

Pos. dr. Bobrowski zrzekł się mandatu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pos. dr. Emil Bobrowski (PFS), wybrany z okręgu Kraków—miasto, zrzekł się mandatu poselskiego wobec ciężkiej i przedłużającej się choroby.

Pos. Rataj arbitram w sprawie Jędrzejewicz-Woźnicki.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sąd marszałkowski w sprawie Jędrzejewicz-Woźnicki, złożony z arbitrow Podoskiego i Ziemięckiego, ukonstytuował się w dniu wczorajszym przez wybór superarbitra w osobie pos. Rataja. Pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego odbędzie się dziś popołudniu.

Zmian na wyższych stanowiskach w armji nie będzie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Gabinet ministra spraw wojskowych informuje, że wiadomość, podana przez agencję Press o zmianach na wyższych stanowiskach wojskowych, nie odpowiada prawdzie. Specjalnie uznać należy, jako zupełnie dowolną wiadomość o przeniesieniu w stan spoczynku pierwszego wiceministra gen. Konarzewskiego oraz o przeniesieniu w stan nieczynny płk. Frystora.

Przesunięcia personalne w korpusie oficerskim.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ukazał się nowy dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych, który zawiera cały szereg przesunięć i nominacyj. Między innymi zostali przeniesieni w stan spoczynku w korpusie generałów gen. Marjan Jasiński i gen. Stanisław Sochaczewski. Zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk, przeniesieni bez przynależności służbowej z równoczesnym przeniesieniem do kadru i oddaniem do dyspozycji właściwych dowódców O. K. kapitanowie, majorowie wszystkich korpusów oficerskich razem 111 osób.

Buraki	Rekondorfy żółte i czerwone, Mamuty, Poleukrowe.
Marehew	biała z zieloną główką, St. Valery, żółto-pomarańczową.
Owies	Najwyższej jakości Niemcewiczki.

znanej hodowli nasion

K. Buszczyński i Synowie
posiada na składzie

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
w Wilnie, ulica Zawalna № 9.
878-1

JAN BUŁHAK
ARTYSTA - FOTOGRAF
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9-6

Nauka-to przyszłość!

Wpisy i egzaminy na II semestr.

Kursy maturalne dla dorosłych

przy Gimnazjum im. Kraszewskiego w Wilnie, ul. Orzeszkowej 3—13 od 10—12 i od 16 do 17 oraz przy ul. Ostrobramskiej 27. I p. od 17³⁰ do 21.

Nauka wedle programów Min. W. R. 1 O. P. dla gimnazjum państwowego. Repetytorja do egzaminów wstępnych z VI klas i matury. Ustrój 1/4 roczny. Nauka wedle nowoczesnych metod i systemu przedmiotowego. Wolne miejsca na stopień przygotowawczy, do kl. IV, V, VI, VII, VIII. Specjalne repetytorjum dla wojskowych.
270-3



Exposé prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla.

Odpowiedź pos. Diamandowi.

Pan prezes rady ministrów Bartel, nawiązując do końcowych słów p. Diamanda, stwierdza, że jest szczerem rządu prawowitego i konstytucyjnego pod tym względem została zaspokojona, gdyż został powołany do formowania rządu przez Pana Prezydenta i za rząd nieprawowity uważać się nie może.

„Pan Diamand zastrzegł się na

Wzrost produkcji.

Pan premier, posługując się wielkimi wykręsami, które na specjalnych szrankach kolejno są umieszczane, wykazuje wzrost produkcji w różnych dziedzinach, który dowodzi, że produkcja ta w zestawieniu nie tylko z dawniejszymi latami, ale i z rokiem ubiegłym, bynajmniej nie spada, lecz wzrasta stale, choć linia tego wzrostu jest złamana.

Wzrost ten dotyczy także wydobycia węgla i koksu, wykazując pewną zniżkę w lutym 1929 r., jednak nie poniżej poziomu produkcji z przed roku. Co do produkcji węgla, przekroczyliśmy już produkcję przedwojenną. Wskazanie przez premiera na znaczne obniżenie krzywej produkcji węgla z roku 1924 wywołało uwagę na prawicy, że powodem tego był strajk na Górnym Śląsku. Premier odrzekł, że nie wchodzi w przyczyny, traktuje bowiem tę sprawę naukowo i

wstępnie, że nie dotknę spraw politycznych, dotknął ich jednak na końcu. Ja trzymam się będą ściśle wniosku, rozszerzając jednak jego zakres. Wzmę pod uwagę nie pojedyncze zdarzenia, lecz charakterystyczne będą przebieg całych procesów od 1924 roku do ostatnich tygodni, ilustrując je graficznie.

Tą drogą poszedł rząd, proponując podwyżkę czynszów w starych domach. Mamy w Polsce przeszło 25 proc. ludności miejskiej, która niema własnych mieszkań i w roli sublokatorów jest straszliwie wyzyskiwana. Gdybyśmy pozostawili sprawę normalnemu biegowi rzeczy, to za lat 15 zaledwie połowa ludności miejskiej posiadałaby mieszkania i płaciłaby niskie komornie, a druga połowa musiałaby uiścić niesłychany haracz mieszkaniowy.

Gdyby chciano zarządzić temu przez budowę mieszkań z kapitałów prywatnych, to mieszkania te musiałby być trzykrotnie droższe, niż w domach starych.

Projekt rządowy ma na celu wyrównanie tej sprawy. Przeciwnicy tego projektu mówią, że podwyżka czynszów będzie niemożliwa do zniszczenia. Według statystyki z 8 miast większych w Polsce, przeciętna cena mieszkania jednoizbowego przed wojną wynosiła 15 złotych

wiele, to mógłby płacić 35—26 zł. miesięcznie. Tymczasem koszt izby 45—55 m², a wysokości 2,8 m. wynosiłby 10—12 tys. zł. Licząc procent od kapitału 6 rocznie i 2 proc. na koszty administracji mielibyśmy koszt mieszkań od 800—960 zł. rocznie, t. j. dwa razy tyle, ile robotnik mógłby zapłacić. A zatem bez sięgnięcia do źródeł podatkowych rozwiązanie kwestji mieszkaniowej nie da się pomyśleć.

Tą drogą poszedł rząd, proponując podwyżkę czynszów w starych domach. Mamy w Polsce przeszło 25 proc. ludności miejskiej, która niema własnych mieszkań i w roli sublokatorów jest straszliwie wyzyskiwana. Gdybyśmy pozostawili sprawę normalnemu biegowi rzeczy, to za lat 15 zaledwie połowa ludności miejskiej posiadałaby mieszkania i płaciłaby niskie komornie, a druga połowa musiałaby uiścić niesłychany haracz mieszkaniowy.

Gdyby chciano zarządzić temu przez budowę mieszkań z kapitałów prywatnych, to mieszkania te musiałby być trzykrotnie droższe, niż w domach starych.

Straty z powodu mrozów i zawiei na kolejach.

Ostra zima odbiła się fatalnie na stanie kolei i żeglugi. Straty kolei przekraczają 70 milionów, żeglugi — są oczywiście mniejsze, lecz również stosunkowo znaczne. Na grafikonie widzą panowie, że kolej jest obciążona stale w miesiącach jesienno-wiosennych przewozem owoców rolniczych i wozonożym transportem węgla dla ludności. Zima tegoroczna przyczyniła się w sposób katastrofalny do złamania tej najlepszej linii, która osiągnęła poziom nieznanym nam od listopada 1925 r. Tak znacznie upadły transporty kolejowe. Mnóstwo strat wskutek pęknięcia szyn, niszczenia parowozów i wagonów. W styczniu i lutym pękło 1237 szyn, dziennie było 111. Podupało wskutek tego bezpieczeństwo ruchu. Wodociągi na stacjach zamrzęły. Tabor się psuł.

Procent chorych pracowników zwiększył się podwójnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przy oczyszczaniu torów pracowało w polowie lutego we wszystkich dystryktach po 85 tys. ludzi. Razem za okres 2 miesięczny przepracowano blisko 4 miliony dniówek, podczas gdy w roku ub. było w tym

Sytuacja finansowa kraju.

Na ogólnie polepszenie sytuacji wywiera wpływ większy przyływ kredytów zagranicznych w bankach prywatnych i dogodne warunki, na jakich te kredyty obecnie przycho- dzą. Co się tyczy kredytów długoterminowych, to sytuacja jest tu gorsha w związku z pogorszeniem się konjunktury amerykańskiej. Ale kurs naszej pożyczki stabilizacyjnej od paru dni wykazuje znowu tendencję wzrostową, gdyż 14 marca wynosił 83,25, a 18 marca 85,5. Są także widoki na lokatę na rynkach zagranicznych polskich papierów rolniczych.

Co się tyczy nadmiernego obie-

miesięcznie, w Warszawie — 25 zł. Rząd chce podwyższyć te czynsze w ciągu lat 7 o 30 proc., to jest przeciętnie o 4 zł. 50 gr., a w Warszawie o 7 zł. 50 gr. miesięcznie. Czy można przypuszczać, że w ciągu tych 7 lat zarobki nie wzrosną o wielokrotność tej kwoty? Wówczas czynsz wyniesie 20 zł. miesięcznie, gdy w nowych mieszkaniach trzeba będzie płacić przeszło 30 zł.

Muszę zaznaczyć, że państwo samo nie zamiera budować tych mieszkań. Troską państwa będzie tylko dostarczenie taniego funduszu i czuwanie, ażeby on był przez budujących racjonalnie użyty. Kto zechce budować mieszkania małe i tanie, będzie mógł korzystać z tych funduszy, kto zaś będzie chciał budować drogie i duże, będzie musiał sam na to pieniądze zdobyć. A zatem zarzut etatyzmu lub hamowania inicjatywy prywatnej jest bezpodstawny. Ponieważ pożyczka premjowa nie będzie mogła przekroczyć 50 milionów zł., więc rząd zwróci się do Sejmu z wnioskiem o upoważnienie do ulokowania dalszych sum z zapasów kasowych w listach zastawnych budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego. Rząd będzie dążył do tego, aby kontyngent budowlany w roku obecnym nie był niższy, niż w roku ubiegłym.

czasie tylko 850 tys. Pracowali także żołnierze i przepracowali blisko 32 tys dniówek.

Aby uchronić oczyszczone tory od dalszego zasypiania ustawiono wały z kostek z zamrożonego śniegu na przetrzeni przeszło 2 tys. km. Na przyszłość zamierzamy się zapoatrzyć w znaczniejszą ilość plugów typu rotacyjnego, które mogą opanować nawet kilkometrowe zaspy. Trzeba zwiększyć ilość osłon ruchomych dla ogrodzenia miejsc niebezpiecznych i w tym celu trzeba też przeprowadzić ustawę, zezwalającą na ustalenie ich na cudzych gruntach poza granicą wywłaszczenia. Podjęte będą prace do zabezpieczenia smarów nawet przy 25 stopniach. Ulepszony ma być tabor. Dla służby trzeba przygotować zapasy ciepłej odzieży. Sytuacja jednak powoli wraca do normalnego stanu. Naladunki wzrastają.

Ruch w żegludze w lutym spadł aż do zera wskutek zamarznięcia Bałtyku. Lody wyrządziły wielkie straty rybakom. Całe gospodarstwo narodowe ucierpiało wskutek zamarznięcia drogi morskiej. W lutym spadł ruch towarowy w portach do 1/20 poprzednich rozmiarów.

Zwycięstwo w kampanji chlebowej.

Rolnictwo nasze wykazuje stały postęp. Premier stwierdza, że dzięki podjętem przez rząd zarządzeniom celnym i wzmocnieniu akcji rezerw zbożowych udało się wstrzymać nadmierny spadek cen żyta. Obecnie ceny żyta i pszenicy mają tendencję wzrostową. Rząd popiera akcję zcentralizowania wywozu przez

utworzenie syndykatu eksporterów trzody i bydła.

W akcji chlebowej, rząd odniósł całkowity sukces. Mówca wykazuje, że dnia 1 stycznia 1929 roku wszechdzie cena chleba o jakie 8—10 groszy była niższa, niż w dn. 1 stycznia roku ubiegłego.

Paradoksy naszego życia.

Przedstawiłem w największym skrócie sytuację w kraju, stan faktyczny pewnych tylko dziedzin naszego gospodarstwa narodowego w związku z niezwykle ciężkimi warunkami atmosferycznymi. Zdaje mi się, że wytorzyłem obraz bez zniekształceń. Stwarzenie sobie złudzeń, wytworzenie atmosfery błogiej szczęśliwości uważam przy właściwościach naszej umysłowości za zgubne. Polska dopiero wchodzi w okres wydzwigania się z bezładu gospodarczego i byłoby błędem uważać, że droga ta jest wolna od wielkich trudności. Wyrwałność i wola nie może zalamują się w atmosferze beztroski.

Jeżeli walka rozegrywa się między rządem łącznie z tą olbrzymią częścią społeczeństwa, która pracuje, wierzy w swój zwycięski pochod naprzód z jednej strony, a z drugiej z obiektywnymi trudnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi, nagromadzeniemi w ciągu całego stulecia, nagromadzeniemi w okresie wojny i inflacji, to obok sto, gromada bezczynnych widzów. Od czasu do czasu sezonowo niemal opa-

Wrażenie przemówienia prem. Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu wniosku w sprawie pogorszenia się sytuacji gospodarczej i zastosowania środków zapobiegawczych zabrał głos szef gabinetu p. Bartel i wygłosił obszernie exposé, które podajemy powyżej.

Ponieważ exposé p. Bartla było całkiem inne, niż wszystkie dotychczasowe przemówienia członków rządu w sprawie sytuacji gospodarczej, albowiem było ono ściśle rzeczowe i wylimitowane z zagadnienia politycznego zostało ono wysłuchane przez osoby, zasiadające w Sejmie i interesujące się naszym życiem gospodarczym i jego rozwojem, z dużym zaciekawieniem, mimo iż mowa p. premiera trwała 3 godziny.

P. Bartel, omawiając skutki fatalnej ubiegłej zimy, poświęcił specjalne ustępy swej mowy Wileńszczyźnie. Powiedział on, że już w listopadzie roku ubiegłego poczynione było szereg zarządzeń specjalnie dla Wileńszczyzny, dotkniętej klęską nieurodzaju, a więc, liczne ulgi podatkowe dla niektórych po-

nowują tych ludzi uczucia lęku przed katastrofami wszelkiego rodzaju. Są to specyficzne paradoksy naszego życia. Charakteryzują je słowa jednego z posłów, który na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 marca 1928 roku przewidywał katastrofę.

Przypominam, że wypowiedziane to było 30 marca 1928 roku. Nie jesteście zakłopotani. Z pomocą przychodzą nam zdobywcze trzyletniej pracy i doświadczenia. Znamiona kryzysu są: gwałtowna redukcja wytworzenia, silny spadek cen, masowe bankructwa i ostre bezrobocie. Tych symptomów nie tylko dotąd nie widać, ale sądcą z charakteru dotychczasowego rozwoju gospodarczego w naszym kraju, o ile nie wejdą w grę czynniki nieznanne i nieprzewidywane, oczekiwaliśmy ich nie nalezy.

Idąc wiosną przyniesie potrzebne odprężenie w szeregu galezi produkcji, sparaliżowanych dotąd jeszcze warunkami kończącej się wyjątkowo surowej zimy. Ze spokojem przeżywać będzie można każdy dzień i oczekiwać następnego. (brawa i oklaski w centrum).

wiatów, dotyczące podatku gruntowego i majątkowego, prócz tego Bank Rolny udzielił kredytów na zakup zbóż jarych, otwarto pewne kredyty budżetu nadzwyczajnego na pomoc dla bezrobotnych, na dożywianie ludności, poczyniono ulgi w podatku przemysłowym i obrotowym—słowem wszędzie, gdzie zachodziła potrzeba, rząd przychodził z pomocą i obowiązek swój spełnił.

Głównym tematem wczorajszych rozmów w kuluarach sejmowych, oczywiście, był afekt exposé p. Bartla. Posłowie, zależnie od swych poglądów politycznych ustosunkowali się do tego exposé i do twierdzenia p. premiera, że obecna sytuacja gospodarcza wcale nie jest groźna i jedynie katastrofalna zima spowodowała fatalne skutki.

Jednakże naogół wrażenie, jakie wywołało exposé szefa gabinetu jest bardzo dodatnie i niewątpliwie przyczyni się ono przedewszystkiem do uspokojenia opinji kraju, zaniepokojonej ostatnimi alarmami prasy o niebezpieczeństwie gospodarczym, grożącym państwu, powtórze zdementuje wszelkie pogłoski lansowane przez niektóre ołdmy prasy o niebezpieczeństwie kryzysu gospodarczego.

Zgon kardynała Gasparri'ego?

Pisma ryskie zamieszczają telegram z Rzymu, donoszący o zgonie sekretarza stanu kardynała Gasparri'ego. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł dotąd nie otrzymaliśmy.

Ratyfikacja konwencji o ruchu granicznym przez Litwę.

KOŃNO, 22. 3. Pat. Elta komunikuje, że rada ministrów w dniu wczorajszym ratyfikowała konwencję o ruchu granicznym między Polską a Litwą i postanowiła zwrócić się z prośbą do prezydenta republiki, aby tenże ratyfikował konwencję. Jak wiadomo, konwencja przez Polskę została już ratyfikowana.

Odczyt prof. Tadeusza Zielińskiego.

Prelekcja uczonego tej miary co prof. Zieliński jest wydarzeniem niepowodziem, jest swego rodzaju świętem. Aula Kolumnowa gmachu głównego U. S. B. zapelniona została „po brzezi” przez młodzież akademicką oraz przedstawicieli starszego społeczeństwa, w tem — elity intelektualnej Wilna.

Czcigodnego prelegenta powitał przemówieniem prof. Glixelli, poczem rozpoczął się wykład znakomitego gościa p. t. „Manja twórca”. Manja w rozumieniu helleniskim a zwłaszcza platońskim jako pewien szal („manija”), w którym potężniejsza władze duchowe danej (talentowanej) jednostki, wydobywającej wówczas, z siebie maksimum wysiłku twórczego, wydobywającej z jakichś tajemniczych, nieznanych ani nam, ani jej samej, głębi jej osobowości, ogromny twórczości, przenoszące o wiele wszystko to, na co dana jednostka może się zdobyć w t. zw. stanie normalnym.

Platon (w dial. „Fedra”) różniła cztery rodzaje takiego szalu twórczego. Jeden według niego pochodzi od Apolina i jest to szal *we zozu*, drugi jednej z jego muz poezji (Kaliope czy Klio) przypisywany, szal poetycki, trzeci dzieła Erosa—*milynsy*, czwarty *diuizyjnsy* w winie mający swą przyczynę.

Czemże właściwie jest taki szal, owa manja twórca?

Głęboko ukryty w tajnikach naszej istoty spoczywa większy lub mniejszy, pewien kapitał służący nam do podtrzymania naszego organizmu fizycznego w momentach wzmocnienia się naszej twórczości.

W normalnych warunkach możemy zużywać tylko procenty od tego kapitału, a bywają chwile, bywają takie stany nad-normalne, kiedy dzięki sprzyjającym okolicznościom psychofizycznym kapitał ów wyzwalają się i następują nagłe wybuchy twórczości, wybuchy o niezwyklej potędze. Po nich jednak następuje gwałtowna reakcja i ten, który uległ im przypłaca całym swoim upadkiem sił lub długą chorobą, to naturalne czy sztuczne (szal Dionizosa) sięgnięcie do owego kapitału. Należy przytem odróżnić szal zdrowy od niezdrowego, szalowego lub wywołanego przez chorobę. Każdy z nich jest pewnego rodzaju stanem patologicznym, dotkliwym wielce w swoich skutkach. Nie potrzeba dawać, że najniebezpieczniejszy jest ten ostatni i prędzej czy później, który jego atak kończy się tragicznie.

Takie właśnie wyzwolenie sił twórczych w patologicznym stanie chorobowym, obserwujemy u dwóch, światowej sławy twórców Fryderyka Nietzschego i Teodora Dostojewskiego. Pierwszy z nich cierpiał

na „dementia paralytica” (djagnoza znakomitego, szwedzkiego lekarza Bierre'go) drugi miał epilepsję. Doznający tych strasznych przypadłości mają w czasie ich ataków (lub przed nimi) chwile—mgnienia jakiejś przedziwnej jasności umysłu, niezwykłego a potężnego uniesienia, w których twórczość ich wznosi się na nieznanie im normalnie, szczyty. Zdumiewające jest przytem podobieństwo charakteru takiej twórczości, identyczność jej zasadniczych motywów, koncepcji. I Nietzsche i Dostojewski zupełnie od siebie niezależnie mają zasadnicze elementy swojej twórczości te same. Zarówno anty-tyzm Nietzschego, jak i jego immoralizm właściwy jest także Dostojewskiemu, występując w jego „Biesach”, w książce, której Nietzsche znać nie mógł.

Rzeczony immoralizm był raczej teoretyczny u obydwóch twórców, żaden z nich bowiem nie umiał wcielić go w życie codziennem. „O immoralizmie można gadać” — mówi Nietzsche. Tylko gadać. Mamy tu więc jaskrawy kontrast pomiędzy życiem codziennem, „normalnem”, a patologiczną twórczością każdego z nich.

Nietylko podkład patologiczny był im wspólny, wspólnie czerpali z materiałowej przeszłości. „Wszystko to już było drukowane” — oświadcza Dostojewski. Podwójna moralność ludzi i nadludzi istotnie znana była

i szeroko stosowana w starożytności; zbija jej zasadę doskonałe Sokrates w „Rzeczypospolitej” Platona.

Naturalny dobór może doprowadzić do owych nadludzi, których moralność jednak będzie także wyższa; ich zasady moralne będą nietylko nie uboższe, bardziej uproszczone niż nasze, ale przeciwnie, bogatsze. Szlachetność ich będzie tak znaczna, że za niemoralne będzie uważane nietylko przestępstwo ale i „niedostępowo”, t. j. nietylko obecność zła ale i nieobecność dobra.

Eugenika się zowie ta nauka, która, być może, iż niezadługo stanie się podstawą wychowywania społeczeństwa, a której zasadą naczelną jest rozwijanie, w niczem niezakłóconej harmonii, ducha i ciała.

Na tem mniej więcej zakończona została pierwsza część odczytu. Druga jego część została wygłoszona w dniu następnym i oczekiwana była z ogromnym zainteresowaniem, z tem większym skoro pierwsza dała tak ciekawe, rewelacyjne niemal momenty, rewelacyjne porównania. Niezwykłość zestawienia nazwisk w tytule drugiego odczytu potęgowała jeszcze owo zainteresowanie — Mickiewicz — Mahomet — Lukrecjusz...

Na wstępie, czcigodny prelegent zacytujac swój odczyt od Mickie-

wicza, zastrzegł się, że nie będzie traktował osoby Wieszczza w tej samej co Dostojewskiego i Nietzschego, płaszczyźnie patologicznej. Chodzi tylko o podobne jak u tamtych czerpanie przez Mickiewicza z ukrytego w głębi organizmu kapitału sił potrzebnych ciału do sprostania duchowi w momentach nadmiernych wysiłku. Chodzi o zblizone do tamtych pewne nadnormalne stany w których poeta raz popuściwszy wodze twórczości już nie mógł jej pohamować aż do zupełnego, fizycznego wyczerpania się owym stanem. Była to prawdziwa *djonyzjska ekstaza*, w dosłownem tego słowa znaczeniu (*extasis*—wystąpienie ducha z ciała).

Kluczem jakby do owych tajemników genialności poety była melodia Filona. Dlaczego ona właśnie wywoływała ten stan nadnormalny — trudno określić, zapewne przez jakąś asocjacje. Poeta nieświadomie ulegał jej wpływowi. Zachowały się przedmiotowo opisy tego, jeden z nich pióra jednego z filomatów. Czytamy w nim, iż „Adam improwizował pod nutę Filona”.

Szczytem rozwoju zdolności improwizacyjnej poety były czasy jego pobytu w Rosji. Dość wtedy byłoby zagrać jakąś piosenkę aby wprowadzić Wieszczza w trans improwizacyjny. Na jednym z posiedzeń poeta improwizował nie zanotowaną niestety, nigdzie, tragedję „Sa-

muel Zborowski”, liczącą około 2000 wierszy!

Najpotężniejsza ze wszystkich jest oczywiście improwizacja drez-deńska, włożona w usta Konrada w III ej cz. Działów. Mamy dwa opisy jej przebiegu — jeden Odyńca, drugi Orpiszewskiego, sąsiada hotelowego Mickiewicza, który opowiada, iż krytycznej nocy słyszał poetę długo deklamującego coś z zapalem. Epilogiem tego był nagły stuk (zapewne upadek), zaś po nim—cisza. Gdy rano Odyńcie przybył do przyjaciela, zastał go leżącego na ziemi bez czucia. Nagła prostracja zakończyła ten nadludzki wysiłek ducha i ciała.

Fizyczny stan poety w tych chwilach miał jednak charakter patologiczny. Tyczy się to zwłaszcza momentów poprzedzających improwizację. Było to coś pośredniego pom. „szalem Muzy” a „szalem Apollina”.

Mickiewicz poatem także j. wiadomo miał momenty jasnowidzenia; i o tych doszły nas relacje pisemne. Jedną z nich Niemca Holteya (drugą napisał Odyńcie). Opowiada o jasnowidzeniu Wieszczza na wieczorze w Otyliju Goethe. Stan wieszczki wtedy miał również pewien patologiczny charakter. Świadczyła o tem niezwykle bliskość jego oblicza i inne znamiona wymienione w powyższych opisiech.

(Dokończenie nastąpi).

Wyrok w procesie dziśieńskim.

Kompromitacja policji na całej linii.

Toczący się od trzech dni proces przeciwko 26 oskarżonym o działalność wyrotową — dzięki sprawności przewodniczącego prezesa Bzowskiego — wczoraj został zakończony.

Przemówienie obrońców.

Pierwszy zabiera głos obrońca osk. Michał Uzłowski, adw. Preiss, który na wstępie zastrzeżenia przed nazwaniem niniejszego procesu sprawą „Małej Hromady” gdyż aczkolwiek jest w niej mniej oskarżonych niż w Hromadzie, lecz niema w niej wcale polityki, która dominowała w tamtych procesach. Niemniej jednak uważa tę sprawę za wielkiej wagi, a to dlatego, że targnięto się tu na główną podstawę naszego ustroju — na prawo rządzących — na sąd. Jeżeli w tej sprawie może być mowa o spisku, to nie ze strony oskarżonych, lecz spisek jest rażący ze strony wywiadu policyjnego, który w wyniku wyrządzeń państwu niepewetowaną szkodę.

Rozwijając tę tezę obrońca twierdzi, że w sprawie są dostateczne dowody sprzeczności zeznań świadków, stanowiących filary oskarżenia, a więc: komendanta p. p. na pow. dziśieński Skalskiego, konfidentów: Babicza, Kurdzieki, Minturowicza, Marij Hapanonok, oryz wywiadowcy służby śledczej Komorowskiego.

Nawiązując do słów prokuratora, który w swoim przemówieniu twierdził, że w sprawach politycznych dowodami jedynymi są zeznania konfidentów, obrońca dowodzi, że zeznania te muszą być bezwzględnie wiarogodne a nie mijające się z prawdą a przytem muszą być poparte dowodami, obiektywnymi, materialnymi, rzeczowymi.

W końcu adw. Preiss na podstawie zebranych dowodów charakterystycznie osobiście konfidentów i funkcjonariuszy policji występujących w tym procesie jako oskarżyciele i stwierdza, że opinia ich jest mocno nadwyższona.

Losy oskarżonych powierza mowa sędziom, wierząc iż zostaną oni uniewinnieni.

Z kolei zabrał głos mec. Kuliński, Dowodzi on, iż we wszystkich bez różnicy sprawach karnych muszą być przeciwko oskarżonym zebrane konkretne dowody ich winy.

Konfidenti występujący w tej sprawie są moralnie zasargani. Mają oni na sumieniu służbę u bolszewików i wiele innych nieczystych sprawek. Wreszcie wskazuje na rażące kłamstwa, jakimi posługiwali się konfidenti.

W końcu obrońca prosi o uniewinnienie jego klientów Tomasza Grygorowicza i Andrzeja Kaczana. Adw. Czernichow występuje b. energicznie w obronie pod sądnych: trzech Misiulów, Moskalonka, Miechowicza i Sudnika. Powołuje się na art. 15 K. K., który mówi, że wina pod sądnemu musi być udowodniona. Konfidenti nie powinni być jednocześnie świadkami. Naturalnym jest, że konfident będąc opłacany za dostarczanie informacji, stara się mieć tych jaknajwięcej. Jednak wiadomości te winny być każdorazowo sprawdzane i potwierdzane dowodami konkretnymi.

Dowody rzeczowe znalezione jedynie u osk. Miechowicza w postaci 4 odezw, każda o różnej treści, co nie stanowi przestępstwa. W policji pod wpływem bicia przynajmniej do winy, jednak na przewdzie oświadczył kategorycznie, że z akcją wyrotową nie miał nic wspólnego.

Adw. Kukiel Krajewski występuje w obronie osk. Kamińskiego którego uważa za niewinnego i prosi o całkowite uniewinnienie.

Mec. Petrusiewicz zwraca uwagę że na ławie oskarżonych. Siedzi kwiat tego co może dać lud biuroskopi. Ludzie zamożni, poważni, gospodarni, pracowici, uczciwi, walczący o zorganizowanie szkoły polskiej, oceniali korzyści płynące dla dzieci z takiej szkoły, oddawali swym sąsiadom niezmiernie usługi, ratując nieraz ich życia przed najzłociami bolszewickimi.

Za to siedzą już w więzieniu od 17 miesięcy i to bez najmniejszych dowodów winy.

W konkluzji mec. P. stwierdza, że podsądnym wyrządzono wielką krzywdę, jednak sąd może ją jeszcze naprawić przez wydanie wyroku uniewinniającego.

Następnie kolejno przemawiają w obronie podsądnich adw.: pani Kjasztowa, p. p.: Frydman, Długosz, Kukiel-Krajewski II oraz adw. Dąbrowski z Warszawy.

Wszyscy obrońcy; występując energicznie przeciwko takiemu sposobowi „robienia” spraw politycznych,

Miłość wetknęła mu broń w rękę.

Tragedja przy ulicy Stefańskiej.

Wczoraj rano niejaki Geller (Suzoc 48) usiłował zabić 19-letniego Leona Gedelmana ucznia żydowskiej szkoły technicznej. Około godziny 6 do mieszkania Podzińskich (M. Stefańska 11) zadzwonił funkcjonariusz pocztowy w celu doręczenia depeszy. Gdy drzwi otwarto do mieszkania wpadł jakiś osobnik, który skierował się do pokoju zajmowanego przez subkatora Podzińskich-Gedelmana. Po oddaniu do leżącego w łóżku Gedelmana kilka strzałów zabójca, korzystając z ogólnej konsternacji wybiegił i nie został ujęty. Rannego z przetrzeżoną głową odwieziono natychmiast do szpitala żydowskiego. Stan jego jest beznadziejny. Zdołano ustalić że Geller kochał się w córce Podzińskich — 18-letniej Annie, lecz ostatnio Podzińska z nim zerwała i stała przebywała w towarzystwie Gedelmana. Zakochany Geller postanowił zemścić się. W nocy udał się do urzędu telegraficznego i nadał do Podzińskiej depeszę z powiadomieniem że wyjeżdża. W chwili gdy depeszy wyjechał na ul. M. Stefańskiej, Geller udał się do niej i w ten sposób dostał się do pokoju Gedelmana.

Na wileńskim bruku.

— Trup noworodka w przesyłce pocztowej. Jadwiga Romanowska (Kalwaryjska 55) otrzymała przez pocztę przesyłkę w której po rozpakowaniu znaleziono trupa noworodka płci męskiej. Przy trupie była karta „matka prosi o pochowanie dziecka”. Jako nadawca figurowała Celina Hutor zamieszkała przy ulicy Niemcewicz 12. Po sprawdzeniu okazało się, że podane nazwisko było fikcyjne. Noworodka odesłano do kostnicy św. Jakóba.

— Kradzieże. Szolomowi Chackiewiczowi (Nowogrodzka 4) nieuwini sprawcy skradli garderobę wartości 400 zł.

— Z fabryki Fabra przy ul. Nowogrodzkiej skradziono koło rozpode wartości 1000 zł. Jeden z rzekomych sprawców został zatrzymany.

— Nagłe zaślubienie. Z niewyjaśnionych narazie przyczyn zaślubiła nagle Elżbieta Maciejewska (Kwasznelna 21). Zaślubnięta w stanie nieprzytomnym ułożono w szpitalu żydowskim.

— Aresztowanie poszukiwanego. Został aresztowany niejaki Małamed ul. Bulba, który po ucieczce z Wilna przebywał pewien czas w Kownie, a ostatnio po powrocie do Wilna usiłował dokonać kradzieży sklepowej.

— Antoniego Czeczukowicza sąd skazał na pół roku zwykłego więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

— Na zakończenie podkreślić należy, iż ostatnimi sprawami „politycznymi”, które jak się dopiero na przewdzie sądowym okazuje, pozabawione są podstaw prawnych, zainteresowały się zarówno władze sądowe jak i policyjne.

— Na procesie niniejszym, przez cały czas obrad znajdował się w sali w charakterze obserwatora jeden z wyższych oficerów komendy wojewódzkiej.

Przed wyborami do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej.

W związku z rozpoczęciem postępowania wyborczego do wileńskiej izby rzemieślniczej magistrat wileński otrzymał zarządzenie od urzędu wojewódzkiego, by do dnia 1-go kwietnia b. r. przygotował ośnośne akta dotyczące rzemieślników stale zamieszkałych w Wilnie.

— Jak nas informują ze sfer magistrackich, w Wilnie znajduje się przeszło 500 rzemieślników, co do których powstają wątpliwości, czy mogą mieć prawo wyborcze do izb rzemieślniczych w Wilnie.

— W tym celu zostaną wyznaczeni dwaj urzędnicy, którzy po przeprowadzeniu ośnośnego dochodzenia ustala, czy pomieni rzemieślnicy posiadają prawo wyborcze. (—)

— Aresztowanie poszukiwanego. Został aresztowany niejaki Małamed ul. Bulba, który po ucieczce z Wilna przebywał pewien czas w Kownie, a ostatnio po powrocie do Wilna usiłował dokonać kradzieży sklepowej.

— Antoniego Czeczukowicza sąd skazał na pół roku zwykłego więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

— Na zakończenie podkreślić należy, iż ostatnimi sprawami „politycznymi”, które jak się dopiero na przewdzie sądowym okazuje, pozabawione są podstaw prawnych, zainteresowały się zarówno władze sądowe jak i policyjne.

— Na procesie niniejszym, przez cały czas obrad znajdował się w sali w charakterze obserwatora jeden z wyższych oficerów komendy wojewódzkiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Trzystu górników zasypanych.

LONDYN, 22. III. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Parnasu (Pensylwania), że w kopalni węglowej, należącej do towarzystwa „Valle and Conmeal” nastąpił wybuch, wskutek którego 300 górników zostało zasypanych. Katastrofa miała miejsce wkrótce po zejściu do podziemi kopalni nowej zmiany drużyny dziennej. Akcję ratunkową prowadzą ambulanse, ściągnięte ze wszystkich pobliskich miast.

Olbrzymia powódź w Ameryce.

NOWY-JORK, 22. III. (Pat). Wał nadbrzeżny na rzece Missisipi został przerwany na 6 mil. od Quincy. Niemal 20 akrów ogrodów zostało zalanych i wiele chat porwanych przez powódź. Szkody są olbrzymie.

Kroki wojenne w Chinach rozpoczęte.

WIEDEŃ, 22. III. (Pat). Dzienniki donoszą z Pekinu: Urzędowa agencja chińska podaje wiadomość kwatery głównej gen. Ciang-Kai-Szeka, że na obszarze położonym na 60 mil na północny wschód od Hankou nastąpi pierwsze starcie między wojskami Ciang-Kai-Szeka a wojskami marszałka Fenga. Wojska nankińskie spodziewają się obsadzić w najbliższych dniach Hankou.

Następstwa bankructw litewskich przedsiębiorstw.

BERLIN, 22. III. (Pat). „Berliner Tageblatt” donosi, że włoski przedstawiciel dyplomatyczny na Litwie wystosował do rządu litewskiego notę, wskazującą na ciężkie straty, jakie poniósł przemysł włoski przy jstających bankructwach litewskich przedsiębiorstw. Nota włoska podnosi, że ustawy litewskie niedostatecznie bronią wierzycieli i prosi o zmianę tych ustaw w kierunku rozszerzenia tej ochrony wierzycieli.

Akcja przeciwpowodziowa w Mołodeczańskim.

Przed paru dniami pod przewodnictwem starosty Zórawskiego z udziałem przedstawicieli 86 p. p. i 10 baonu K. O. P. w lokalu starostwa odbyła się konferencja przeciwpowodziowa.

Na konferencji tej zostały omówione zasadnicze kwestje zabezpieczenia powodzi przy pomocy powodziarni. Ustalono, że w wypadkach większych niż zazwyczaj rozlewów powódź mogłaby częściowo zagrażać następującym osiedlom: 1) w gminie krasnieńskiej — Olechnowice, Plebanja i m. Krasne (około 150 osób), 2) w gminie gródeckiej — m. Gródek (około 60 osób), 3) m. Radoszkowice (około 200 osób), 4) w gminie bienickiej — Rodnia, Oleniecki Przewóz i Bielkowo (około 200 osób), 5) w gminie lebedzińskiej — m. Lebedziewo, Słobódka, Plossa, Usza n/Usza, Markowo, Kowalce, Młyn—Prudy (około 360 osób).

Ogólna liczba ewakuowanej ewentualnie w najgorszym wypadku ludności sięgnęłaby cyfry 950 osób, w tem dzieci i młodzieży do lat 14 około 700.

W parę dni potem w lokalu starosty pod przewodnictwem p. starosty Zórawskiego odbyło się organizacyjne zebranie w celu utworzenia komitetu pomocy powodziarni, którego zadaniem będzie obmyślenie sposobu skutecznej akcji pomocniczej. W skład komitetu weszli p.p.: pułk. Bociański Ludwik — dowódca 86 p. p., Julja Sowińska — prezeska Z. P. S. K., ks. Dabulewicz, ks. Morozow, Rubin, Abramowicz, Paciatko — prezes związku ziemian, Paszkiewicz — zawiadawca stacji Mołodeczno, Kazimierz Sarol aptekarz, Władysław Werner mecenasz, Feliks Banel inspektor ubezpieczeniowy, Elterman Bencja prezes związku kupców żydowskich, Straszynski Włodzimir ziemianin, inż. Zeleznia.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali p. p. Bronakowski Bronisław naczelnik urzędu skarbowego, Kanafojski Witold kierownik szkoły powszechnej, Tyszkó Józef zastępca zawiadawcy stacji.

Kino Miejskie
kulturalno-oświatowe
SALA MIEJSKA
Ostrobamska 5.

Od dnia 20 do 24 marca 1929 roku włączono będzie wyświetlany film:

Prawo Szpady i Krwi

Ryszard DIX
W rol. głównej:
Kasa czynna od godziny 3 m. 30.
Początek seansów od godziny 4-ej.
Następny program:
„PRZYGODA NA LODOWYCH SZCZYTYCH”

KINO - TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

DZIŚ! Arcyfilm światowej sławy p/g słynnego dzieła S. MICHAELIS. pięknej arystokratki oficera rewol. W rol. głów. ułubienie kobiet GÖSTA EKMAN i najpiękniejsza pannoć KARINA BELL. Szalone napięcie. Pojedynki nerwów i siły. Tymy ludzi. Film ten z ogromnym powodzeniem demonstruje się w Warszawie w najwytworn. kina „Filharmonja”. Najnowszy dziennik „Gaumont”. Seans. o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Noc miłosna skazańca.

KINO POLONJA
MICKIEWICZA 22.

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z za kulis intryg dworów królewskich w-g nieśmiertelnej powieści WIKTORA HUGO (L'HOMME QUI RIT).

W rolach głównych: CONRAD VEIDT i MARY PHILBIN. W rolach pierwszoplanowych: ALF ABEL, R. KIEJA-ROGGA i GUSTAW FROLLOH. Trzy lata pracy! — Trzy miliony dolarów kosztu.

KINO LUX
Mickiewicza 11.

Korona arcydzieł sztuki filmowej Film przerażający, najju-niejsza wyobraźnia ludzka! Najpotężniejsza z monument, superfilmów w wszystkich czasach. Główna rolę kobiecą odtwarza najnowszą reweleację aktorkwa filmowego

METROPOLIS (Miasto przyszłości).

KINO Piccadilly
Wielka 42.

DZIŚ! wspaniała bajka „Z tysiącia i jednej nocy” i „Kulisy Haremów”. Fantastyczny przepych pałaców wschodnich! Jeden z najpiękniejszych dramatów orjentálnych, którego akcja toczy się wśród tajemniczej przyrody Wschodu i w wytwornych salonach Paryża i Weneji.

SZEIK FAZIL

Kino Kolejowe
OGNIŚKO (obok dworca kolejow.)

Program od 23 do 27 marca włącznie. — — — — — Największy szlager sezonu (Song, dziewczę Wschodu). Dramat sensacyjno-erotyczny w 12 aktach. W rol. głównej genialna Minka Anna May Wong i jej partner Henry George. — — — — — Początek seansu o godzinie 5-ej, w niedziele i święta o godzinie 4-ej.

Brudne pieniądze

KINO-TEATR Światowid
Mickiewicza 9.

DZIŚ! Rekord pikanterji! Rekord piękności i szku! zachwyce. dramat erotyczno-sportowy w 12 aktach z czarodziejską piękną Lee Parry

Dama z rekordem światowym

UWAGI!

Największe źródło zakupu
MĘSKICH KAPELUŚZY
najlepszych fabryk oraz
PALT GABARDINOWYCH
światowej marki „PEWU” i innych.
H. ŚWIRSKI
NIEEMIECKA 37. 881
Wybór duży. — Ceny konkurencyjne.

42 SKLEP WIN i WÓDEK 42
Wielka 1879 r. E. OLKIENICKA 1879 r. Wielka 42
poleca na nadechodzące święta: Wódki, Konjaki, Likjery oraz Wina i Miody własnej wytwórni odznaczone Wielkim Złotym Medalem na Targach Północnych. ssa-3 42

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeży powietrze. Avenue 11, Novembre 18, LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 3682.

Kupię
DOM
muruwany niedrogi. Zgłoszenia: Śtuka 11-1 A Wojciechowska.
Nauczyciel tańców
M. FROST
ul. Wielka 25.
Wyucza najnowsze tańce salonowe jak również „Polonja” i „Warszawianka”. Ceny niższe. 1

ŚWIETNE AMERYKAŃSKIE MOTORY NAFTOWE
MASSEY-HARRISA
o sile 1 1/2, 3, 4 1/2 i 6 sil k.
stałe i na wózkach
poleca
Zygmunt NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr 11-a.
Sprzedaż na dogodnych warunkach kredytowych.

SKLEP OBUIA I PRACOWNIA
W. LITWINOWICZ
WILNO
ul. Zamkowa 24, vis-à-vis Kościółka św. Jana
WIELKI WYBÓR
Męskiego, damskiego i dzieciennego
OBUIA 875-1
Przyjmuje się obstalunki. — Ceny umiarkowane.

Polskie Akumulatory
syst. Dr. POLLAK
anadowe, katodowe, samochodowe, przewyższają wszystkie wyroby zagran. Najwyższa nagroda w kraju i zag.
PRZEDSTAWICIELSTWO, FACZADOWANIE, NAPRAWA.
E. Technik **Michał Girda**
Wilno, Szopena 8. 803
Telefon 16-72.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Jeszcze tylko 2 dn

trwać będzie Wystawa i Sprzedaż Kilimów oraz pasiaków ludowych (dywany, serwety, narzuty) od 5 zł sztuka) w Lokalu Kasyna Garnizonowego, ulica Mickiewicza Nr 13.
Otwarte od godz. 10-20. 877

Gotówkę
w każdej sumie uokujemy najdogodniej na oprocentowanie.
Dom H. K. ZACHETA.
Mickiewicza 1, tel. 9-05

Ulokujemy
sumy 1000-13000 dolarów pod dobre oprocentowanie.
„INFORMATOR”
Jagiellońska 8/14. 879-2

MŁYN
firma poważna poszukuje przedstawiciela
na Wilno i okrag wileński
Oferty składać w Redakcji pisma pod „Młyn” 879-2

Fortepjan gabinetowy
sprzedam za 450 zł., ogładac od 9-12, ul. Rzeczna 11-a-12 (Zakret). ssa-0

Sprzedam dwa domy
na Zwierzynie przy ul. Dzialejnej i Giedy-minowskiej.
Dowiedzieć się: ulica Lwowska 12-4.

LEKARZE
DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 8.
(Telef. 921). 629
DOKTOR
D. Zeldowicz
choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
kobiect, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 1 od 4-6
ul. Mickiewicza 24.
624 W. Zdr. Nr 152.
DOKTOR MEDYCYNY
A. GYMBLER
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 625
Mickiewicza 12
róg. Tatarskiej.
Przyjmuje 9-2 i 5-7.
Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 1 4-8. 2996
Mickiewicza 4
tel. 1090. W. Z. P. 73.
Akuszarki
Akuszarka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098. 629
INFORMATOR
GRODZIENSKI
M. Miszewska
LEKARZ - DENTYSTA
przyjmuje od g. 9 do 11 i od 4 do 6-ej.
Grodno, ul. Kołozajska 8.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor wydawca